

Stanisław Kamiński

Jak pojmują filozofię współcześni filozofowie polscy

Studia Philosophiae Christianae 2/1, 327-338

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW KAMIŃSKI

JAK POJMUJĄ FILOZOFIĘ WSPÓŁCZEŚNI FILOZOFOWIE
POLSCY?

Filozofia nieraz znajdowała się w tej sytuacji, że trzeba było przedsięwziąć próby jej samookreślenia. Od czasów nowożytnych determinacja natury i funkcji filozofii stanowi coraz częściej niemal pierwszy i to niełatwy problem filozoficzny. Obecny status filozofii wymaga tej refleksji chyba jeszcze bardziej niż kiedykolwiek. Stosunek filozofii do innych rodzajów poznania, a zwłaszcza naukowego oraz rola jej w życiu jednostki i społeczeństwa nastrocza niemało okazji do kontrowersji. Nadto radykalne dyskredytowanie pewnych ujęć filozofii a bezwzględna obrona innych zmusza do uważnych dociekań nad tym, jakim jest lub być powinno uprawianie filozofii. Nie tylko jednak każda koncepcja filozofii zmierza do zreflektowanego samookreślenia. Dla owocnego przeprowadzenia bardziej podstawowej dyskusji między przedstawicielami rozmaitych typów filozofowania konieczne jest także nieustanne uświadamianie sobie różnic w przyjmowanych (choćby tylko podświadomie) ujęciach filozofii. Najlepiej temu posłużą syntetyczne i porównawcze charakterystyki różnych koncepcji filozofii. Nie wydaje się, aby piśmiennictwo w tym względzie było dostateczne. Jeśli na temat szkół i kierunków filozoficznych można znaleźć więcej informacji syntetycznych, to za mało jest ogólnych i o charakterze systematyzującym opracowań aktualnych koncepcji filozofii. W najnowszej polskiej literaturze filozoficznej pojawiło się wiele interesujących wypowiedzi na temat natury i funkcji filozofii¹. Warto więc streścić i uporządkować te opinie, tym bardziej, że 20-letni okres powojennej działalności filozofów stanowi dobrą po temu okazję. Nie brak też u nas dyskusji ogólnych między filozofami różnych orientacji, stąd próba niniejsza może być i pod tym względem pożyteczna. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę również z trudności, jakie pojawiają się przy zamierzo-

¹ Głównym przedmiotem zainteresowania będzie więc nie tyle faktycznie uprawiana filozofia, ile poglądy na nią.

nej systematyzacji. Już bezstronna i wszechstronna analiza współczesności stale zmieniającej się nie jest łatwa, a co dopiero jej syntetyczne ujęcie². Ale do takich ujęć człowiek zawsze dąży, choćby czasem za cenę pewnych uproszczeń i arbitralności.

To, co autorzy nazywają filozofią, jest zjawiskiem kulturowym ogromnie złożonym i niejednorodnym. Usystematyzowanie wypowiedzi o nim napotyka przeto na przeszkody i komplikacje. Choć bowiem zawsze mówi się o filozofii, często ma się na uwadze zupełnie różne jej momenty. Warto więc najpierw zasygnalizować najczęściej uwzględniane elementy oraz odmiany i aspekty tego, co najogólniej zowie się filozofią.

Zasadnicze chyba będzie odróżnienie czynności filozofowania oraz jej rezultaty. Uprawia się zaś filozofię bądź twórczo bądź też tylko przyswajając sobie to, co robią inni. Operacje filozoficzne mogą mieć charakter przeżyć poznawczych lub pozapoznawczych, a zwłaszcza form zachowania się. W pierwszym przypadku oddziela się filozofię akademicką (osobną dyscyplinę uniwersytecką) i pozaakademicką (uprawianą na marginesie czy to poszczególnych dyscyplin naukowych, czy twórczości artystycznej, czy wreszcie na codzień jako tzw. filozofię życiową)³. Filozofować wreszcie można albo jedynie borykając się myślowo z pewnymi problemami, albo rozwiązując te ostatnie i budując jakiś system tez, czy też dyrektyw działania.

Wynik operacji o charakterze filozoficznym jest albo subiektywny (pewien umysłowy stan wiedzy, życiowa mądrość lub postawa życiowa względnie sprawność uprawiania filozofii) albo jakoś zobiektywizowany (zakomunikowane wiadomości lub problematyka względnie objaw emocjonalno-wolitywnej aktywności). Przedmiotowe ujęcie przybiera cały wachlarz postaci, a szczególnie: systemu, szkoły, kierunku, prądu, nurtu, klimatu itp. Pomijając wytwory przenośne raczej traktowane jako filozofia, odróżna się przede wszystkim filozofię zależnie od tego, jakie obejmuje dziedziny. W najściślejszym sensie filozofią są metafizyka i teoria poznania. Nieco szerzej rozumie się wyraz filozofia, gdy oznacza on także filozofię wartości (etykę i estetykę) i filozofię nauk, albo również dyscypliny o filozofii (historię filozofii, teorię i metodologię filozofii). W szerokim sensie zowe się filozofią dziedziny przygotowujące do filozofii (logika) czy też stanowiące jakiegokolwiek założenia i uwarunkowania (hipotetycz-

² Nadto warto dodać to, co C. J. Ducasse zauważył we wstępie do swej *Philosophy as a Science* (N. Y. 1941), że rzadko się zdarzało, aby filozofowie odpowiadali na pytanie, czym jest filozofia w sposób zadawalający kogokolwiek, nie wyłączając ich samych.

³ I w tym drugim przypadku może być uprawiana bardziej lub mniej systematycznie oraz po prostu jako hobby.

na ontologia) lub konsekwencje dyscyplin filozoficznych (mądrość, światopogląd).

W podawanych koncepcjach filozofii bierze się najczęściej pod uwagę następujące aspekty: epistemologiczny, metodologiczny i funkcjonalny. Pierwszy stanowi chyba najbardziej fundamentalne kryterium dla uporządkowania filozofii. Pozwala on odróżniać najpierw czysto poznawczy lub nie charakter filozofowania, a następnie bliżej go zdeterminować co do jego racjonalności i empiryczności oraz w stosunku do poznania naukowego. Drugi umożliwia określenie filozofii ze względu na metody (nurty, style) jej uprawiania. Wiele informacyjne jest wreszcie odróżnianie koncepcji filozofii wedle roli, jaką ta ostatnia ma pełnić w całokształcie kultury. Wydaje się nawet, że aspekt funkcjonalny filozofii dostarcza dzisiaj najwięcej materiału do dyskusji oraz ustaleń brzemiennej w konsekwencje dla samej koncepcji filozofii⁴.

Przyjmując szeroki sens terminu poznanie, dałoby się powiedzieć o wszystkich prezentowanych koncepcjach filozofii, że traktują one filozofię jako pewnego rodzaju poznanie, aczkolwiek niekiedy nie tylko poznanie. Ze względu na stosunek filozofii do nauki łączy się to poznanie jako autonomiczne (zasadniczo niezależne od poznania naukowego) lub jako heteronomiczne (istotnie związane z tzw. naukami szczegółowymi)⁵. Mając na uwadze racjonalność autonomicznego poznania filozoficznego, da się odróżnić koncepcje filozofii jako poznania racjonalnego (jeżeli nie intersubiektywnie komunikowalnego i kontrolowanego, to w każdym razie o charakterze czysto poznawczym) oraz pozaracjonalnego. W tym drugim przypadku obok elementów poznawczych występują czynniki uczuciowo-dążeniowe (zwłaszcza opieranie się o przyżycie wartości i uwzględnianie momentu postawy i dążeń życiowych). Ujęcia filozofii racjonalnej zaś przypisują jej charakter bądź aprioryczny (czysto spekulatywny, konstrukcyjny) bądź aposterioryczny (podstawowe poznanie ma charakter empiryczno-intelektualny).

Ci, co traktują filozofię heteronomicznie, łączy ją albo jako do-

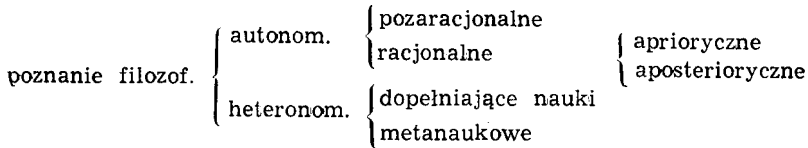
⁴ Kilka uwag na ten temat doda się przy końcu rozważań.

⁵ L. Kołakowski mówi o miejscu filozofii w całości poznania. Zob. Zakresowe i funkcjonalne rozumienie filozofii. „Kultura i Społeczeństwo” 6 (1962), nr 1, s. 3—19. Por. też St. Kamiński, Typy filozofii. „Roczn. Filoz.” 12 (1964), z. 1, s. 5—16.

⁶ Nie jest to podział ściśle rozłączny. W pierwszej koncepcji bowiem dopuszcza się filozofię mającą za przedmiot poznanie naukowe. Zawsze jednak uważa się tam, że filozofia w swej głównej części, filozofia najbardziej typowa, nie wiąże się z nauką, posiada istotnie różny od niej charakter epistemologiczny.

pełnienie nauk (w postaci ich zwieńczającego uogólnienia, syntezy czy wreszcie nadbudowy, rozwiązującej przedmiotowe zagadnienia, które rodzą się na ich tle), albo jako metanaukę. Ostatnią zaś bywa nie tylko naukoznawstwo i epistemologia, lecz także teoria poznania w ogóle, a zwłaszcza poznania mądrościowego⁷.

Wszystkie powyższe rozróżnienia przedstawia następujący schemat.



Wypada zająć się dokładniej poszczególnymi koncepcjami. Filozofia jako nie tylko racjonalne poznanie występuje w ujęciu tych, którym bliskie są pewne idee egzystencjalizmu. Buntując się przeciw występującemu w filozofii scjentyzmowi i spekulacji na temat istot rzeczy A. Grzegorzczak uważa, że filozofia jest nie tyle spekulacją co kontemplacją. Ta zaś dokonuje się przez skupienie myślowe na pewnym przedmiocie, połączone z przeżyciem wartościowania. Zasadniczym przeżyciem filozoficznym, z którego rodzi się filozofia jest analiza. Dochodzi w niej do głosu intuicja podstawowych wartości prawdy lub istoty, dobra i piękna, a najelementarniejszymi utworami filozoficznymi człowieka są oceny⁸. Choć filozofia stanowi „system refleksji zaspakajających potrzebę najdalej idącej syntezy”, to „jest w większym stopniu sprawą wrażliwości aniżeli spekulacji”⁹.

Momenty irracjonalne i pragmatystyczne akcentuje w poznaniu filozoficznym L. Kołakowski. Specyficzne jest dla filozofii poszukiwanie wartości maksymalnie uniwersalnych. Filozofia bywa nie tylko poznaniem, lecz także rodzajem ekspresji, formą egzystencji i adaptacji do świata. Autonomiczną filozofią pseudoracjonalistyczną należy odrzucić. Postać systemu dającego całościową wizję świata nie jest właściwa dla filozofii. Ta ostatnia ma pokrewieństwo („ociera się bokami”) ze sztuką, nauką i religią, a nawet polityką¹⁰. Wypo-

⁷ O tyle słusznie można to wszystko zwać metanauką, że dotyczy jeśli nie wprost poznania naukowego, to jego założeń lub konsekwencji i badane jest w sposób analityczno-krytyczny.

⁸ Podobnie dla C. J. Ducassa faktami pierwotnymi filozofii są oceny.

⁹ Zob. Analiza filozoficzna, kontemplacja, wartościowanie, „St. Filoz.” 1959, Nr 5 (14), s. 162—172 oraz Schematy i człowiek, Kraków 1963, s. 11—19.

¹⁰ Zob. L. Kołakowski, op. cit., oraz „St. Filoz.” 1957, Nr 2, s. 224.

wiedzi te występują jednak równolegle z poglądami na filozofię, mieszczącymi się w ramach marksistowskiej koncepcji filozofii oraz z praktyką uprawiania (zgodnie z zasadniczymi regułami marksizmu) historii filozofii.

Koncepcję filozofii jako poznania apriorycznego, oraz jej realizację zaprezentował B. Bornstein (+1948). Wychodząc z faktu dużego podobieństwa tez algebry Boole'a i geometrii jakościowej, tworzy on geometrię kategoryalną, a następnie opierając się na jakościowym podobieństwie świata przestrzeni i myśli przekształca tę geometrię logiczną na ontologiczną. Tezy filozoficzne są ostatecznie interpretacją algebry Boole'a. Nadto ta geometria ontologiczna stanowi metodę prawdziwie uniwersalną filozofii. Autor zastrzega się, że nie chodzi tu tylko o zobrazowanie geometryczne relacji ontycznych, lecz o ich teoretyczne, aprioryczne odkrycie¹¹.

Filozofia jako autonomiczne poznanie aposterioryczne ujmowana jest w tzw. klasycznej koncepcji. Charakteryzuje się ona przede wszystkim tym, że szczególnie mocno podkreśla zasadniczą odrębność filozofii od innych typów poznania systematycznego. Filozofia ani nie jest zależna od nauk szczegółowych, bo wyniki ich nie stanowią niekontrolowalnych dla niej przesłanek, ani nie użycza im przesłanek jako wiedza nadrzędna (zachodzi różnica uwzględnianych aspektów). Posiada całkiem odmienny typ problematyki, która nie mieści się w ramach dyscyplin naukowych (nie da się ani sformułować ani rozwiązać przy pomocy aparatu pojęciowego i metod tych dyscyplin). Nie chodzi tu przy tym o niezdolność chwilową, bo parcelacja filozofii przez nauki tych zagadnień nie dotyczy. Ta specyficzna problematyka znamienna dla człowieka jest teoretycznie interesująca i praktycznie doniosła. Uzupełnia pewne braki poznawcze nauk szczegółowych, zajmując się szczególnie założeniami z tzw. zewnętrznej ich bazy. Nadto istnieje zasadnicza możliwość racjonalnego potraktowania tych zagadnień tj. w sposób spełniający podstawowe kryteria poprawności, zdobywania i porządkowania wiedzy¹².

Drugą ważną osobliwością filozoficznego poznania w ujęciach

¹¹ Zob. Teoria absolutu — Metafizyka jako nauka ścisła, Łódź 1948. Do tego typu filozofii podobne są formalne teorie przedmiotu.

¹² Sprawy stosunku poznania filozoficznego do innych typów poznania poświęcone są w klasycznej koncepcji filozofii głównie: R. Ingarden, Spór o istnienie świata I, Kraków 1947, s. 27—39; S. Swieżawski — M. Jaworski, Byt, Lublin (1948) 1961, s. 243—61; P. Chojnacki, Wstęp do filozofii i zarys ontologii, Opole 1949, s. 16—22 i Podstawy filozofii chrześcijańskiej, Warszawa 1955, s. 9—38; I. M. Bocheński, Philosophie et sciences, „Studia Philos” 13 (1953), s. 11—18; St. Kamiński, M. A. Krąpiec, Z teorii metodologii metafizyki, Lublin 1962, s. 13—32; M. Kowalewski, Wstęp do filozofii, Poznań 1953.

klasycznych jest to, że zasadniczy jego trzon ma charakter wiedzy wyjaśniającej ostatecznie (najgłębiej) i niepowątpiewalnie, aczkolwiek dotyczy nie konstrukcji myślowych, ale obiektywnej rzeczywistości. Charakter taki gwarantuje mu specyficzny kąt widzenia przedmiotu. Ujmuje mianowicie to, co w przedmiocie badanym konieczne, podstawowe i ostateczne w ontycznym porządku istoty i istnienia w ogóle. Klasyczna koncepcja filozofii w szczegółach formułowana (i realizowana) bywa jednak rozmaicie. Odróżnia się zwykle dwa nurty główne fenomenologiczny i neoscholastyczny w szerokim tego ostatniego słowa znaczeniu.

Czołowym i wybitnym przedstawicielem pierwszego jest R. Ingarden¹³. Poznanie filozoficzne wedle niego jest dwojakiego rodzaju: ontologiczne i metafizyczne. Pierwsze stanowi wiedzę o czystych możliwościach i koniecznych związkach zachodzących między czystymi jakościami idealnymi. Opiera się na bezpośrednim oglądzie zawartości idei. Pełni zaś rolę przygotowawczą i założeniową dla poznania metafizycznego. Wyklucza bowiem pewne stany rzeczy jako niemożliwe oraz podaje tezy o koniecznym współistnieniu pewnych elementów. Dostarcza więc wielu ścisłych pojęć i praw czysto analitycznych. W oparciu o ontologię i tzw. doświadczenie metafizyczne dochodzi się do poznania metafizycznego dotyczącego faktycznej istoty lub istnienia przedmiotu. Filozofia poznania jest również ontologią i metafizyką poznania.

Nurt neoscholastyczny nie prezentuje ściśle biorąc jednolitej koncepcji filozofii¹⁴. Rozmaite ujęcia łączy jednak przede wszystkim bardzo podobny zespół tez filozoficznych. Rozbieżności zaś zachodzą co do sposobu stawiania i rozwiązywania zagadnień oraz obszaru szczególnych zainteresowań. Podobnie zresztą jak za granicą, neoscholastycy w Polsce dzielą się najpierw wedle dwóch głównych postaw względem spuścizny filozoficznej na: tradycyjnych i unowocześniających. Pierwsi kontynuują wiernie średniowieczną koncepcję filozofii, ostatecznie ukształtowaną głównie na przestrzeni wieków XVII i XIX. Często nawet zachowują scholastyczną formę wykładu. W filozofowaniu akcentują momenty racjonalistyczne (stąd zamiłowa-

s. 22—51 oraz A. Stepien, *Poznanie filozoficzne a poznanie w innych naukach*, „Znak” 11 (1959), s. 551—63 i *Wprowadzenie do metafizyki*, Kraków 1964, s. 24—7.

¹³ Spór o istnienie świata, s. 39—62.

¹⁴ Ogólna definicja filozofii bywa często taka sama. O różnych wersjach neoscholastyki informuje M. Gogacz, *Współczesne interpretacje tomizmu*, „Znak” 15 (1963), s. 1338—53.

nie do schematów, werbalizm i pozory dedukcji), a w przedmiocie poznania filozoficznego — istotę (tzw. esencjalizm)¹⁵.

Scholastycy podający bardziej nowoczesne ujęcie filozofii czynią to na dwóch drogach: bądź pewnej asymilacji podejść stosowanych we współczesnych kierunkach pozascholastycznych bądź nawrotu do właściwego odczytania doktryny Tomasza z Akwinu (niekiedy połączone z troską o precyzację wedle wymagań dzisiejszej metodologii nauk). Na pierwszą drogę wpłynęła najwyraźniej tzw. szkoła w Louvain. W koncepcji poznania filozoficznego zaznacza się to u przedstawicieli tej wersji zbliżeniem go do nadbudowy nauk szczegółowych (ich wyniki służą do kontroli poznania filozoficznego) oraz kierowaniem większego zainteresowania na samo poznanie (niż bytową stroną świata; niezależność teorii poznania od metafizyki)¹⁶.

Zwolennicy drugiej drogi pod wpływem E. Gilsona prezentują tzw. egzystencjalną koncepcję filozofii jako bardziej jednolitej teorii bytu, wyjaśniającej go ostatecznie przez konstytutywne czynniki bytowe. Akcentowanie aktu istnienia nie ma przy tym charakteru reminiscencji w tomizmie egzystencjalizmu współczesnego, może raczej jest równoległym protestem przeciw filozofii-ontologii, a zupełnie swoiście obroną filozofii bytu, realnego i konkretnego. Należy wreszcie dodać, że bywają formułowane klasyczne koncepcje filozofii bez wyraźnego uświadamiania przynależności do określonego nurtu lub z zaznaczoną tendencją korzystania z osiągnięć kilku nurtów¹⁸.

Koncepcja filozofii jako poznania dopełniającego nauki szczegółowe przybiera różne postacie. Wydaje się, że dałoby się je połączyć w dwie grupy. Do pierwszej należą ujęcia, wedle których filozofia korzystając z wyników nauk stanowi ich nadbudowę swoistą (opartą

¹⁵ Por. F. Kwiatkowski, *Filozofia wieczysta I*, Kraków 1947, s. 9—55. Przedstawicielem tej orientacji jest też St. Adamczyk.

¹⁶ Por. np. P. Chojnacki, *Zadania filozofii wobec teologii i kultury ogólnonaukowej*, „Ateneum Kapł.” 47 (1947), s. 206 i *Podstawy filozofii chrześcijańskiej*, s. 16—17; K. Klósak, *W poszukiwaniu pierwszej przyczyny I—II*, Warszawa 1955—7 i *Stosunek filozofii przyrody do metafizyki w ujęciu współczesnych neoscholastyków polskich*, „Roczn. Fil.” 13 (1965), z. 3, s. 5—28 oraz M. Kowalewski, *Wstęp do filozofii*, s. 35.

¹⁷ Reprezentują tego rodzaju ujęcie przede wszystkim S. Świeżawski, M. A. Krąpiec, J. Kalinowski i wielu ich uczniów. Autor niniejszych uwag wiąże się jak najbliżej z tą koncepcją, ale zajmuje się raczej metodologią tej filozofii. Warto zresztą dodać, że metodologiczne zainteresowania w stosunku do filozofii podziela wielu młodych filozofów za wzorem znanych przedstawicieli starszej generacji, zwłaszcza I. M. Bocheńskiego i J. Iwanickiego.

¹⁸ Przykładem tego ostatniego może być A. Stępień.

na podłożu ontologicznym i wyjaśniającą sens bytowania), nie tylko zaś ich zwieńczające uogólnienie i zwykłą syntezę, co właśnie jest znamienne dla drugiej grupy koncepcji¹⁹.

Najbardziej typowe ujęcie w tej pierwszej grupie prezentuje B. J. Gawecki²⁰. Filozofia wedle niego jest to pogląd (poprzedzony przez teorię poznania oraz dopełniony konsekwencjami praktycznymi dotyczącymi działania ludzkiego) na świat i życie, stanowiący próbę syntezy doświadczenia ludzkiego danej epoki, dokonaną z jednolitego punktu widzenia, zdobytego w drodze intuicji przez jednostkę twórczą po odpowiednim przygotowaniu naukowym i życiowym²¹. Pogląd ten ma charakter domysłu, czym rzeczywistość być może, jaki może być sens dziejów. Nie posiada jednak kwalifikacji hipotezy naukowej, bo nie podlega sprawdzaniu. Daje się uprawdopodobnić jeżeli (będąc wewnątrznie niesprzeczny oraz niesprzeczny z faktami i prawami naukowymi) jego wnioski praktyczne wytrzymują „próbę życia”.

Inną koncepcję filozofii proponuje T. Czeżowski²². Choć bliższy już jest on ideom neopozytywistycznym, ale w zasadzie nie wyklucza z góry żadnych zagadnień uważanych tradycyjnie za filozoficzne (tendencja maksymalistyczna). Filozofię stanowi szeroko pojęta teoria nauki, ale pomocniczo — nie podatna na naukowe uprawdopodobnienie — metafizyczna konstrukcja, która bądź projektuje odpowiedzi na pytanie dotyczące całości istnienia, a rodzące się na tle wiedzy o świecie empirycznym, lecz wykraczające poza granice tej wiedzy, bądź bada założenia należące do tzw. zewnętrznej bazy nauk szczegółowych, bądź wreszcie unifikuje i uzupełnia wyniki naukowe. Badania filozoficzne mają swój właściwy przedmiot — całość świata oraz metodę — posługiwanie się intuicją intelektualną (poza tym stosują metody naukowe, a zwłaszcza opis analityczny). Dają w re-

¹⁹ Niekiedy determinuje się filozofię jako interpretację nauk. Mało jasne to sformułowanie wskazuje raczej na metafizyczny (ale pozaformalny) charakter takiej filozofii. W szerszym sensie interpretacją taką mogłaby być wspomnana wyżej nadbudowa.

²⁰ Por. Czym jest filozofia, *Wiedza i Życie*, 15 (1946), s. 535—43; Przygotowanie do filozofii, Warszawa 1964 oraz O filozofii, „*Życie i myśl*”, 1965, Nr 9, s. 1—10.

²¹ Gdy mowa o syntezie, to nie w tym znaczeniu, że chodzi o indukcyjną (przez ekstrapolację tez naukowych) syntezę różniącą się od naukowej tylko metodologicznym stopniem sprawdzalności, ale o syntezę dokonaną wedle oryginalnej wizji świata i dającą epistemologicznie różne od naukowego poznanie (poznanie naukowe stanowi tylko materiał).

²² O metafizyce, jej kierunkach i zagadnieniach, Toruń 1948; Główne zasady nauk filozoficznych, Wrocław 1959, s. 224—32 i Filozofia na rozdrożu, Warszawa 1955.

zultacie raczej zbiór poszukiwań (rozważań możliwości różnych konstrukcji metafizycznych), niż ostatecznych odpowiedzi.

Następne koncepcje filozofii redukują tę ostatnią do nauki. Filozofia jako uogólnienie i synteza nauk to ramowa koncepcja filozofii podawana przez marksistów. A. Schaff podkreśla, że filozofia nie jest sumą nauk szczegółowych, ale odrębną dziedziną wiedzy, szukającą uprawdopodobnionych pośrednio uogólnień wyników nauk szczegółowych. Tezy filozoficzne są najogólniejszymi prawami rozwoju obiektywnej rzeczywistości (przyrody, społeczeństwa i poznania)²³. Można przy tym podjąć tradycyjną (tylko naukowo przeformułowaną) problematykę ontologiczną²⁴. Warto dodać, że poczesne miejsce w uprawianiu filozofii zajmuje szeroko rozumiana teoria nauki, zwłaszcza filozofia różnych nauk.

Poznanie metanaukowe zwane filozofią występuje jako: 1° logiczno-krytyczna analiza nauk (logika języka, metodologia i teoria nauki oraz epistemologia) 2° analityczne studium poznania w ogóle. W ostatnim przypadku zwróci się tu uwagę na koncepcję T. Kotarbińskiego i N. Łubnickiego. Wedle pierwszego filozofia jest analityczno-krytycznym badaniem mądrości ludzkiej w różnych jej przejawach (różne systemy obrazów świata i moralności). W drodze rozumienia, namysłu, rozumowań filozof-myśliciel precyzuje zagadnienia, pojęcia, tezy w celu zbudowania poglądu (po części encyklopedycznego) na świat²⁵.

N. Łubnicki redukuje całą filozofię do teorii i krytyki poznania. Dociekania filozoficzne w ostatecznym swym uzasadnieniu nie są rozwiązywaniem problemów teoretycznym, lecz przewyżczeniem ich na drodze praktycznej. Przyjmuje się postulatywnie tezy ontologiczne będąc zmuszonym do ich uznania przez warunki naszego działania²⁶.

Ostatnie wreszcie koncepcje filozofii utożsamiają ją z naukoznawstwem. Stanowisko takie najbliższe jest neopozytywizmowi. Filozofia jest tu metodologią i teorią nauk. Jeśli zaś bierze się za przedmiot

²³ Główne zagadnienia i kierunki filozofii I, Wyd. IV, Warszawa 1962, s. 21. Por. W. Krajewski, Szkice filozoficzne, Warszawa 1963, s. 22—40.

²⁴ Por. H. Eilstein, O stylu filozofowania Leszka Kołakowskiego, „St. Filoz.,” 1959, Nr 6 (15), s. 159 i 167; B. Baczeko, O stylu filozofowania, „Myśl Filoz.,” 1956, Nr 4, s. 3—38 i Marksizm współczesny i horyzonty filozofii w: Filozofia i Socjologia XX wieku, Warszawa 1962, s. 373—88, M. Fritzhand gdy mówi o etyce pojmując ją tak szeroko, że dotyczy etologii, metaetyki i etyki normatywnej („St. Filoz.,” 1964, Nr 4, s. 8).

²⁵ T. Kotarbiński, Filozof, „St. Filoz.,” 1957, Nr 1 (przedr. w Elementy teorii poznania logiki formalnej... s. 495—506).

²⁶ Myślenie a działanie, „Stud. Filoz.,” 1957, Nr 2, s. 117—44.

tradycyjne zagadnienia filozoficzne, to jedynie od strony metodologicznej lub historycznej. Przedstawiciele polskiej szkoły pozytywizującej uprawiają filozofię szczegółowych analiz bardzo ostrożnie, unikając skrajności²⁷.

Jeszcze kilka uwag o koncepcjach filozofii wziętej w aspekcie metodologicznym i funkcjonalnym.

Sposoby filozofowania wyraźnie sprowadzają się najpierw do dwóch rodzajów: specyficznych dla filozofii oraz zasadniczo nie różniących się od używanych w naukach szczegółowych. Te ostatnie to przeważnie metody analityczno-krytyczne oraz indukcyjne ekstrapolacje (mniej lub bardziej inwencyjne). Natomiast specyficznym metodom filozoficznym wspólne jest oparcie się ostatecznie na intuicji intelektualnej. Tylko jednak w klasycznych koncepcjach filozofii widzi się w tym źródle gwarancje dla koniecznego poznania rzeczowego. Za mało zresztą zajmowano się sformułowaniem dokładnych reguł determinujących te metody oraz kryteriów, pozwalających je kontrolować, aby wzbudziła ta koncepcja bardziej szczegółowe zainteresowanie. Jeśli chodzi w ogóle o efektywność filozofowania, to często nie ma ono postaci rozwiązywania zagadnień, lecz jedynie stanowi borykanie się z nimi, samo rozważanie i roztrząsanie problemów, a nawet tylko jakieś emocjonalno-praktyczne ich przewycięzanie.

Filozofia jawi się przeważnie jako dziedzina niezbyt jednolita. W klasycznej koncepcji bronią tej pełnej jednolitości wyłącznie Krąpiec i Kalinowski²⁸. Większość jednak istotnie oddziela co najmniej szeroko pojętą teorię poznania i metafizykę (ogólną i szczegółową); w koncepcjach pozaklasycznych zaś — teorię poznania, ontologię i teorię wartości²⁹. Warto jeszcze zauważyć, że jednolitość w obrębie poszczególnych dyscyplin wcale nie jest przekonująca.

W zasadzie pole badań filozofii jest nieograniczone. Zajmuje się ona wszystkim — *scientia universalis*. Faktycznie jednak zacieśnia się obszar badań. W tomiźmie egzystencjalnym np. nie wszelki byt

²⁷ Por. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Kraków 1949, I. Dąbbska, *Dwa studia z teorii naukowego poznania*, Toruń 1962, R. Suszko, *Filozofia jako nauka o nauce*, „Argumenty”, 1961, Nr 24 (157); M. Choynowski, *Czy filozofia jest nauką*, „Przegl. Filoz.” 44 (1948), s. 198—217.

²⁸ J. Kalinowski, *O istocie i jedności filozofii*, „Roczn. Filoz.” 6 (1958), z. 1, s. 5—17 oraz St. Kamiński — M. A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, s. 270—1.

²⁹ Krajewski np. odróżnia filozofię ścisłą (ontologia i teoria poznania — materializm dialektyczny, filozofię w szerszym sensie — nadto materializm historyczny oraz filozofię w najszerszym znaczeniu (obejmującą także etykę i estetykę).

stanowi przedmiot ostatecznego wyjaśniania, ale tylko realny. Gdy porównuje się filozofię z naukami szczegółowymi natomiast zaznacza się, że interesuje się ona problemami (i pojęciami) fundamentalnymi, najogólniejszymi oraz granicznymi (tzw. brakujące ogniwa wiedzy), zwykle przy tym trudno rozwiązalnymi³⁰. Kiedy indziej znowu mówi się, że filozofia zajmuje się tym, co dla ludzkości najważniejsze i najcenniejsze³¹. Filozofia więc zwraca się ku całemu światu, ale bada go w jego najbardziej podstawowym aspekcie. Stąd może akcentować np. kosmos, człowieka, społeczeństwo, poznanie, wartość, język itd. Niekiedy spierano się o to, który aspekt jest najważniejszy, jaka tematyka jest bliższa dzisiejszemu filozofowi³².

Osobny problem stanowi determinacja właściwej roli filozofii w całokształcie kultury. Teoretycy filozofii nie zawsze interesowali się szerzej funkcjonalnym rozumieniem filozofii. Ostatnio jednak zwrócono baczniejszą uwagę na ten aspekt. Filozofii wyznacza się różne zadania. Za podstawowe uznaje się często cel poznawczy. Dla niektórych nawet stanowi on ściśle mówiąc jedyne jej zadanie (wyraźnie tak uważa I. Dąbska i A. Stępień). Ogólnie jednak przypisuje się filozofii funkcje pozapoznawcze, nie uwyrażniając dokładnie ich stosunku do czysto teoretycznych. Najczęściej powtarza się, że daje ona światopogląd³³. Nawiązuje się też do tradycyjnego sformułowania filozofii-mądrości (nie tylko nauki, ale wskazującej sens życia i świata)³⁴. A wreszcie wedle niektórych filozofia ma zaspakajać rozmaite doraźne potrzeby życiowe człowieka, bądź tylko osobiste bądź również i społeczne. Wśród tych pierwszych np. ma być środkiem ekspresji i środkiem terapeutycznym w różnych brakach, stanowić emocjonalno-etyczną reakcję na aktualnie otaczającą rzeczywistość oraz formę przystosowania się do środowiska, pełnić rolę nauczycielki i kierowniczką życia, która udziela gotowych recept dzia-

³⁰ Por. np. I. M. Bocheński, op. cit., s. 29.

³¹ Por. W. Tatariewicz, *Historia Filozofii I*, Warszawa 1958, s. 7.

³² Tak np. marksiści dyskutowali, czy przedmiot filozofii ma być antropologiczny czy kosmologiczny. Można zresztą je godzić określając filozofię jako naukę o stosunku społecznego człowieka, poznającego i przekształcającego świat — do obiektywnej rzeczywistości. Por. C. Nowiński, *Światopoglądowe i metodologiczne problemy abstrakcji naukowej*, Warszawa 1957, s. 14—15.

³³ Niekiedy nawet, że jest światopoglądem albo bada pogląd na świat. Por. J. Legowicz, w: *Propedeuka filozofii*, wyd. II, Warszawa 1965, s. 11. L. Kołakowski (op. cit., s. 16) odróżnia propozycję, wedle której filozofia jest dyskursywnym sposobem wyrażenia poglądu na świat, a Eilstein, że ugruntowuje światopogląd.

³⁴ Por. S. Świeżawski, *O roli filozofii i o niektórych jej typach*, „Znak” 9 (1957), s. 2—21.

łania, rozwija i wzbogaca jego osobowość (racjonalizacja postawy). Filozofia wreszcie ma być także uprawianiem ideologii. Jako twórczość ideologiczna stanowiłaby jeden ze sposobów dyskursywnego wyrażenia się praktycznego stosunku do zbiorowości ludzkiej i do świata. Jako zaś narzędzie ideologiczne kształtowałaby właściwą postawę społeczną³⁵.

Wydaje się, że wszystkie wspomniane funkcje pozapoznawcze filozofii mogą być uprawnione tylko pod tym warunkiem, jeżeli filozofia będzie najpierw rzetelną wiedzą teoretyczną. Są to bowiem zadania wtórne dające się realizować jedynie częściowo i pośrednio. Żadną miarą zaś nie wolno traktować filozofii jako identycznej ze światopoglądem. Ten ostatni bowiem zawiera momenty pozapoznawcze, jest rezultatem także pewnych postaw i aktywności emocjonalno-wolitywnej. Filozofia jako filozofia stanowi wiedzę o ważności uniwersalnej. Z drugiej strony sama filozofia nie wystarczy (choć jest nieodzowna) do zbudowania światopoglądu (daje co najwyżej pewne podwaliny i wskazuje drogi postępowania); nie dysponuje pełną wizją świata. Filozofia zaangażowana pozbawia się z góry uniwersalnych wartości poznawczych, a ogranicza się do roli narzędzia typu partykularnego. Nawet, gdy zawiera elementy poznawcze, to tylko w takim ujęciu w jakim dogodne są dla określonej grupy społecznej³⁶. Nie wolno wreszcie zapominać o wzajemnym powiązaniu funkcji filozofii z sposobem determinowania jej natury. Wyznaczanie jej pewnych zadań pozapoznawczych pociąga za sobą niekiedy pozbawienie jej samej możliwości realizowania celów czysto poznawczych. To też należy mieć na uwadze tworząc koncepcję filozofii. A w ogóle funkcje pozapoznawcze tym będą obfitsze i cenniejsze im bardziej zrealizują się poznawcze.

³⁵ Por. L. Kołakowski, op. cit. oraz J. Sikora, O przedmiocie filozofii, Olsztyn 1958.

³⁶ Por. A. Stępień, Wprowadzenie do metafizyki, s. 33—7.